

Pasje lingwistów – Global Communication Language

4 stycznia 2018

Kwestia języka międzynarodowego wydaje się już w praktyce rozstrzygnięta: został nim angielski. Dlaczego?

Indie to około miliarda ludzi i kilkanaście głównych języków oficjalnych. Ale tylko jeden język jest rozumiany przez elitę w całym kraju i jest to język dla wszystkich obcy: język najeźdźców, którzy panowali na subkontynencie przez mniej niż 200 lat i którzy odeszli w roku 1947. Język angielski, który po nich pozostał, musiał od razu podzielić swój oficjalny status z północnoindyjskim językiem hindi. Według pierwotnego planu hindi miał całkowicie zastąpić język angielski w 1965 r. Tak się jednak nie stało: południowe stany Indii, gdzie mówi się językami z odrębnej rodziny drawidyjskiej, odmówiły przejścia na hindi i wymogły pozostawienie angielskiego jako języka urzędowej i oficjalnej komunikacji dla wszystkich.

To, co wczoraj zrobiły Indie, jutro, nieoficjalnie, robi cały świat. Właściwie to się już dzieje na naszych oczach. Przede wszystkim dlatego, że Brytyjczycy nie tylko mieli największe na świecie globalne imperium kolonialne, ale też dlatego, że zasiedlili Amerykę Północną, a teraz ponadto także z tego powodu, że świat (a zwłaszcza Ameryka) został zdominowany przez pierwsze prawdziwie globalne i interaktywne medium – Internet.

Według szacunków brytyjskiego eksperta Davida Crystala, dla około 350 milionów ludzi angielski jest ich pierwszym językiem – ojczystym. Około drugie tyle, jakieś 250 mln do 350 mln używa go jako drugiego języka. Tak jest zwłaszcza w byłych koloniach, lub w krajach z większością anglojęzyczną, jak np. 30 milionów imigrantów w Stanach Zjednoczonych lub 6 milionów kanadyjskich frankofonów z Quebecu. A reszta świata? Crystal

ocenia, że spośród pozostałych ludzi na świecie angielskim mówi 100 milionów do 1 miliarda, w zależności od tego, jak się ocenia stopień opanowania przez nich języka angielskiego. Można jednak przyjąć, że w sumie 20-25% z 6 miliardów ludzi na ziemi może go używać. Być może nie mówią czystym angielskim, ani nie mają bogatego słownictwa, ale w kontakcie z obcokrajowcami radzą sobie po angielsku i na nim polegają.

Liczba ta stale i wyraźnie rośnie, ponieważ każdy rok wprowadza nowych uczniów do szkół na jednym biegunie demografii, a na drugim przycina roczniki osób starszych, które pozostały tylko przy swoim jednym języku. Proces ten sam się napędza i wzmacnia poprzez Internet, kulturę i gospodarkę. W miarę jak biznes rozprzestrzenia się i przekracza granice, firma, która chce przenieść swoich menedżerów i promować najlepszych z nich, niezależnie od narodowości, używa języka angielskiego i zachęca do korzystania z niego. Dyrektor, który chce być w grze lub przenieść się do innego pracodawcy, musi nauczyć się go używać. Angielski od dawna zdominował czasopisma naukowe i fachowe: niemiecki, rosyjski lub francuski (w zależności od dziedziny) może być przydatny w komunikacji niektórych ekspertów, ale angielski jest dla wszystkich niezbędny. Jeśli chcesz opublikować swoje własne dzieło – albo przeczytać publikacje kolegów – to prawie zawsze językiem wyboru jest angielski.

Rozwój kina, a tym bardziej telewizji, także upowszechnił i rozprzestrzenił język dominujący. Filmy lub seriale komediowe mogą być za granicą dubbingowane w głównych językach, ale dla publiczności w mniejszych językach zazwyczaj są to tylko napisy. Rezultat jest taki, że holenderska lub duńska, a nawet arabska rodzina ma na co dzień prostą pomoc w nauce audio-wizualnej i zazwyczaj język używany na ekranie jest językiem angielskim. Oznacza to, że jest najlepiej osłuchany i powszechnie kojarzony w praktyce.

Narodziny komputera i amerykańskich systemów operacyjnych sprawiły, że także dzięki Internetowi angielski uzyskał

ogromną siłę. Każde internetowe połączenie z domu zapewnia dziś dostęp do całej biblioteki informacji za jednym kliknięciem myszy. I w przeciwieństwie do książek na własnych półkach lub w bibliotece publicznej, 80% z tych informacji napisane jest po angielsku. Ta proporcja będzie się zmniejszać, ponieważ powstaje coraz więcej stron w innych językach. Ale angielski na pewno pozostanie na pozycji dominującej.

Sieć globalna oczywiście działa w obie strony. Amerykanin ma dziś także znacznie lepszy dostęp do tekstów w języku niemieckim, polskim lub ki-swahili. Ale przeciętny Amerykanin nie ma wielkiego bodźca do tego, aby po nie sięgać lub czerpać z tego korzyści. To raczej działa tylko w jedną stronę: z obcego na angielski. Internet może nawet pomóc uratować niektóre z rzadkich języków ginących. Ale nie ulega wątpliwości, że wielkim globalnym zwycięzcą będzie – ba, już jest – język angielski. Choć może na początku nie o to wszystkim chodziło.

Autorstwo: Bogusław Jeznach

Źródło: NEon24.pl